

Za redakcją odpowiedzialny
Dziennik Poznański
Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersz 15 fen. — Reklamy od wiersza
tego 30 fen. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Państwie niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen. w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 marek.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmowana w monachii pruskiej oraz w państwach dozwolonych pocztowego niemiecko-austriackiego należącego do pocztowa. W innych krajach nad tylko nazwa i adres za których pośrednictwem (zobacz niżej) można takie przysłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.
Reklama
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Z powodu święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

POZNAŃ, 7 maja.

Faktem jest, że w dniu 1 maja wręczonym został Londynie okólnik rosyjski z nowymi ze strony rządu rosyjskiego propozycjami, ale faktem również to, że do czasu żadnej jeszcze na ów okólnik nie udzielono odpowiedzi. Ma on być pojednawczy, bo i na to zgadzają się dzisiejsze wiadomości; co zaś zawiera, jakie robi ustępstwa, jak został przyjęty w Londynie lub co lord Beaconsfield odpowiedzieć zamysła — o tym jeszcze nie przeszło do wiadomości publicznej. Wszelkie więc pod tym względem doniesienia są częściowo niegodziwe, częściowo przedwczesne. Doniesień zaś tych, które rację kombinacji nie brak dzisiaj. I tak pisze „Times“ w Tagblatt, że car rosyjski przesłał do niemieckiego pisma, w którym go zawiadamia, że interesie pokoju zrobił kilka dla Anglii koncesji, ale ich dalszych pod żadnym warunkiem zrobić nie może. Również potwierdzenia potrzebuje telegram, rozesłany przez Hirscha Tel. Biuro a podnoszący, że przyszło już prawie do porozumienia między Londynem i Petersburgiem w skutek ustępstw, jakie w ostatnim okólniku zrobił gabinet rosyjski, i że dalej za rzecz petycji uważać można, iż konferencja przyjdzie do skutku. Nawet układy co do równoczesnego cofnięcia wojsk i floty podległa Carogrodu pomyślnie mają brać obrót według dotychczasowych warunków, a i Porta miała się zobowiązać, że nie przedsięwzięcie żadnych kroków, któreby przeszkadzały odplynięciu floty angielskiej lub wrotowi wojsk rosyjskich. Jeden z dzienników wiedeńskich idzie nawet tak daleko, że streszcza już program angielski, który ma być odpowiedzią na okólnik rosyjski. Bułgaria ma się rozciągać aż do Bałkanów, Besarabia pozostanie przy Rumunii a Batum przy Rosji — oto treść odpowiedzi gabinetu angielskiego, jak podają. Opinia w Anglii, utrzymuje dziennik wiedeński, jest tego zdania, iż taką a nie inną będzie prawa, jaką da lord Beaconsfield. Gdyby tak było, nie byłby już tym długim oczekiwaniem i wątpliwością, wiedzielibyśmy nareszcie, co nas czeka, tj. że czas wojna, bo podobny program byłby deklaracją wojenną a przynajmniej wskazówką, że Anglia chce żadnego porozumienia, stawiając takie warunki, któreby Rosja w żadnym razie przystać nie mogła. Nie tak jest i temu bynajmniej zaprzeczają nie tylko, ale kiedy ze wszech stron piszą, że nie udzieli jeszcze odpowiedzi w Londynie, kiedy mamy przed sobą w streszczeniu oświadczenie ministra Northcote na apelację Hartingtona, oświadczenie, z którego się nie pokazuje, ażeby Anglia z takimi jak wyżej napis chciała propozycjami, przeto za przedwczesne mamy powyższe doniesienia wiedeńskiego pisma. Nie utrzymują, że odpowiedź rządu angielskiego na dopięro po zwołaniu parlamentu angielskiego i że Beaconsfield bez niego nie da decydującej deklaracji. Być może, ale przebieg dotychczasowy obrad w nie niższej nie wyjaśnia jeszcze sytuacji. W dniu rano odbyło się posiedzenie izby niższej i na niem, donosi najświeższy telegram, oświadczył Northcote na imię Hartingtona, że między Anglią a Rosją toczyły się dotychczas żywe rokowania. Dyskusja jednakowoż

nad nimi byłaby szkodliwą ze względu na interes państwa. W Tesalii, mówił dalej minister, spodziewać się trzeba niezadługo przywrócenia pokoju. Wysłać wojsk indyjskich było rzeczą już dawno postanowioną i nie było powodu zawiadania o tem. Rozprawy co do tego rozporządzenia można połączyć z obradami, jakie toczy się będą nad projektem, odnoszącym się do zaciągnięcia pożyczki. Dalej oświadczył Northcote, że polityka rządu w niczem się nie zmienia; nie ma powodu do przesadzonych obaw, bo rząd dąży do tego, ażeby kwestya wschodnia na drodze pokojowej załatwiona została; nie ma powodu do utrzymywania, że takie rozwiązanie jest teraz mniej nieprawdopodobne, jak dawniej. Ale ponieważ nadzieja może być zwodniczą, przeto konieczni są środki ostrożności.

Może jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego dojdą nas telegramy o dalszym przebiegu dyskusji, to, cośmy wyżej przytoczyli, nie zawiera nic nowego, nic takiego, czego inni słowy nie byli już dawniej wypowiedzieli ministrowie.

Jakie są stosunki obecne między Austrią a Rosją, jaki obrót biorą rokowania między temi mocarstwami, jaka jest postawa Austrii, czy groźna, czy przychylna, czy zanosi się wkrótce na okupację Bośni i Hercegowiny, o której tyle rozpisywano się w dniach ostatnich — o tem wszystkim mniej jeszcze wiemy niż o tem, co się tyczy Anglii. Pesther Lloyd dowiaduje się tylko, że hrabia Andrassy miał świeżo oświadczyć, iż sytuacja bardzo jest niebezpieczna. Nie byłoby to wcale tak bardzo nowe odkrycie! Ale co robi Austria w obec tej niebezpiecznej sytuacji? Jak dotychczas, nic. Może jeszcze nie pora po temu, może ów czas dogodny i stosowny jeszcze nie nadszedł — w którymby Austria działać mogła — ale nam ciągle na myśl to, co mówiono i co mówią o Austrii tj. że przychodzi zawsze i wszędzie — za późno. Pod tym względem przynajmniej reputacja Austrii ustala. Jak dalej pisze Pesther Lloyd, zdanie co do pokrycia sześćdziesięciu milionowego kredytu motywowane być ma oświadczeniem, że rząd i teraz żywi nadzieję, iż może nie wyda powyższej sumy — ale że układy między mocarstwami tak wzięły teraz obrót, iż coś stanowczego stać się musi, przeto konieczną przygotowano się na wszelkie wypadki. Według najświeższego znów telegramu wiedeńskiego rząd odwoła się na konieczność rozpoczęcia przygotowań do obrony w Siedmiogrodzie i Dalmacji, ażeby uzyskać kredyt.

Z telegramów, jakie odbieramy dzisiaj, najważniejszemi są następujące:

Wiedeń, 6 maja, wieczorem. Polit. Corr. ogłasza następujące doniesienia:

Z Petersburga: Londyński ambasador, hrabia Suwałow, nie przybył w tym celu do Petersburga, ażeby zastąpić księcia Górczakowa, ale żeby osobiście zdać sprawę z przebiegu toczących się z Anglią układów.

Z Carogrodu: Porta przychylnie podobno usposobiona w sprawie ewakuacji fortecy; nasamprzód opuścić mają wojska tureckie Szumla. Generał Tottleben odebrał rozkaz, ażeby jak najspieszniej przytulił powstanie w Rumelii. Admirał Hornby konferował w piątek zeszły w Therapii z ambasadorami angielskim Layardem i wrocł w sobotę do Ismidu, gdzie w tej chwili nadchodzą angielskie okręty transportowe z materiałem wojennym i torpedami.

Z Bukaresztu donoszą o bezustannem naciąganiu rosyjskich rezerw z Galaczu do Giurgewa. — W Giurgewie stać ma 10,000 wojsk rosyjskich.

Carogrod, 5 maja, wieczorem. Chefet pasza

mianowany komendantem Hercegowiny a Ali Saib komendantem Serbii. Łazowie w Batum usiłowali spalić miasto i rozproszyli się w góry.

Przy zamknięciu Dziennika odbieramy jeszcze następujący telegram:

Londyn, 7 maja. Times utrzymuje, że podróż hr. Suwałowa do Petersburga korzystny może wywrzeć wpływ, jeżeli ambasadorowi powiedzie się przekonać gabinet rosyjski o istotnych zamiarach Anglii. Przywrócenie rządów tureckich w Bułgarii jest niepodobnem. — Rosya może wprawdzie żądać, ażeby rezultat wojny w wielu punktach nie pozostał bez skutku, ale z drugiej strony powinna i na to się zgodzić, ażeby Anglia nie była zupełnie pozbawiona swego wpływu na Turcyę. — Anglia nie ustąpi co do oporu swego przeciwko przewadze Rosji w Turcyi a żądanie, ażeby cały traktat z St. Stefano przedłożony był na kongresie nie wypływa bynajmniej z zamiaru tryumfowania nad Rosją w tych punktach, które Rosya na początku wojny za jej cel podała.

Sejm prowincjonalny

W. Ks. Poznańskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu wyznaczył marszałek cztery wydziały do przedyskutowania przedłożonych sejmowi projektów.

Do wydziału I. należą: pp. Stanisław Chłapowski jako przewodniczący, Sander z Charcie zastępca przewodniczącego, hr. Józef Mielżyński, Hon z Nowej Sieci, Machatius z Gniezna, Wolff z Międzyrzecza, Goździewski z Środy, Rauhut z Leszna, Koszowski z Kiełczewa, Zabeli hr. Karol Raczyński w razie obecności.

Do wydziału II. pp. Roy z Wierzbiczan jako przewodniczący, hr. Z. Czarnecki z Ruska zastępca, Grabowski z Tokarzewa, Wegner z Złotowa, Modlibowski z Kromolic, Cleemann z Wschowy, Brutschke z Wolsztyna, Liedelt z Strzelna, Schmolke, Lange i ks. Sułkowski w razie obecności.

Do wydziału III. pp. A. Radoński przewodniczący, Grevenitz zastępca, hr. F. Kwilecki, Altg, Hulewicz z Młodziejewic, Reimann z Poznania, Buchholz z Bydgoszczy, dr. Hayn z Kępna, Ritter z Nakła, Karow i Jordan.

Do wydziału IV. pp. Klitzing z Dziembowa przewodniczący, Rożnowski z Arcugowa zastępca, Hoffmayer z Złotnik, dr. Wł. Szuldrzyński z Sieronia, sędzia Zabłocki z Wrocławia, Kaatz z Poznania, Baum z Rawicza, Starke z Bojanowa, Wolfsohn z Lwówka, Broekere z Kaźmierza i Pinkowski z Świecy.

Po wręczeniu przewodniczącym wydziałów spraw mających być przedyskutowanymi, udały się wydziały na obrady. Dzisiejsze plenarne posiedzenie rozpoczęło się o 10 godzinie rano, — dzisiaj też sejm zostanie zamkniętym.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz polecił zastępstwo kanclerza Rzeszy stosownie do prawa z dnia 17 marca rb. 1) w obrębie urzędu zagranicznego: sekretarzowi stanu urzędu zagranicznego, ministrowi stanu Bülow'owi, 2) w obrębie król. admiralicy: szefowi admiralicy, ministrowi stanu Stosch'owi, 3) w obrębie administracji poczt i telegrafów: jeneralnemu pocztmistrzowi, rzeczywistemu tajnemu radcy dr. Stephanowi.

Sprawa wschodnia.

Wedle najnowszych telegramów powstanie mużulmanów szczyty się znacznie i ogarnęło już okolice Zofii i Niczu. Spodziewają się lada chwila wybuchu powstania w tych stronach. Donoszą dalej, że oddział powstańców pod dowództwem Ali-Beg'a poblił wspólnie z grekami powstańcami Rosyan pod Kadikoi. Grekami dowodzi Athanasiadis, syn prezesa apelacyjnego sądu w Atenach.

Z Bukaresztu telegrafują, że w Burgas wyładowało już 8000 rosyjskiego żołnierza, przysłanego z Kaukazu.

Do Koeln. Ztg. piszą z Paryża, że w tamtejszych kołach angielskich zarezają, iż angielskie przygotowania do wojny tak już postąpiły, że w razie wybuchu wojny może Anglia posłać na plac boju w krótkim czasie 150 tysięcy żołnierza. Ks. Walii przekonany jest także, że wojna niebawem wybuchnie.

Prócz „Cimbrii“, o której telegrafują z Filadelfii do Timesa, że w razie wybuchu wojny ma być natychmiast użyta przeciw angielskim okrętom kupieckim, mają przybyć do Zjednoczonych stanów Ameryki jeszcze dwa inne parowce niemieckie z marynarzami rosyjskimi. „Cimbria“ zresztą nie jest, jak pisze augs. Allgem. Ztg. najszyszym okrętem.

Do Magdeburger Ztg. piszą z Berlina pod dniem 4 maja, co następuje: „Co do sprawy wschodniej i stosunku Anglii do Rosji sądzą powszechnie, że ostatnie bardzo łagodne propozycje Rosji, na które godzą się zupełnie Niemcy i Austria, stanowią ostateczną granicę ustępstw Rosji, i Anglia ma obecnie wypowiedzieć o nich ostatnie swe słowo. O ile ks. Górczakowa, którego stan wedle ostatnich wiadomości budzi wielkie obawy, uważać należy za autora ostatnich dyplomatycznych kroków Rosji, pod tym względem różnią się wiele zdania. — Wedle dobrze poinformowanych osób, politykę rosyjską dni ostatnich kierowała ręka hr. Suwałowa, który w bliższych stosunkach żyje z carem i większą cięży się sympatią u ks. Bismarcka aniżeli ks. Górczakow. Treść ostatnich propozycji rosyjskich znana jest dokładnie w Berlinie, ale odpowiedzi angielskiej na nie nie spodziewają się przed upływem tygodnia. W kołach rządowych Berlina utrzymują, że odpowiedź Anglii wypadnie pokojowo. Ponieważ Austria przechyla się obecnie więcej na stronę Rosji i Niemiec, a zwłaszcza że Rosya w lojalny sposób uznaje interes Austrii a Włochy zbroją się i spoglądają ku drugiemu brzegowi Adrii, przeto spodziewają się powszechnie, że Anglia uwzględni ten stan rzeczy i okaże skłonność do ustępstw. Sytuacja jednakże mimo tych wszystkich pokojowych wiadomości jest groźną.“

O powodach rumelskiego powstania piszą do Polit. Corr. z Adrianopola pod dniem 25 kwietnia co następuje: „Położenie, w jakie nieszczęśliwa ludność turecka

będą uczniom za dowolnie dokonane prace, bądź poetyckie, bądź historyczno-literackie, bądź w braku tychże, za celujący postęp w literaturze polskiej. Zamiar fundatora dotychczas nie wszedł w wykonanie z powodu przeciągania się pertraktacji stypendyjnej, która mimo zgłaszania się Akademii dotąd załatwiona nie została.

Od miłośnika nauk z Warszawy, nie chcącego być wymienionym, znanego jednak z czynów szlachetnych, chociaż z nich rozgłosu nie szuka, otrzymała Akademia 6000 rubli w list. zast. m. Warszawy, ażeby z nich po jego śmierci, przez nagrody pieniężne i uznanie zasługi, mogła zachęcać do prac naukowych, do podnoszenia moralności i światła. Z kapitału tego zmuszony za życia korzystać, zatrzymuje kupony, które dopiero po jego śmierci wydane będą Akademii.

Od W. K. Deskurowej nadeszły zasiłek w ilości 150 rubli, ma posłużyć na nagrodę lub inny cel naukowy, według uznania Akademii.

Wreszcie na ręce prezesa i sekretarza złożono w dniu 27 grudnia r. z. 3000 marek w listach kredytowych poznańskich, z talonami i kuponami płatnymi od dnia 1 lipca rb., na druk tomu Akt historycznych, mającego objąć Listy Jędrzeja Zebrzydowskiego, którego druk już rzeczywiście rozpoczęty, mamy nadzieję, iż zgodnie z wolą sz. dawcy w ciągu roku ukończony będzie.

Wprawdzie nie bezpośrednio, blisko jednak wiąże się z zadaniem naszej Akademii nowo utworzona fundacja, z pomysłu i za przeważnym udziałem świeżo zgłaszonego w Paryżu dr. Sew. Gałęzowskiego. Słynna owa szkoła na Batignolles, jego staraniem i głównie jego funduszem wzniesiona, która tyłu rodakom na wychodźstwie zrodzonym dała sposobność kształcenia się a następnie odznaczania w zawodach publicznych, z upływem czasu, w miarę przetrwania się zastępy młodzieży, dla której właściwie była przeznaczona, traciła musiała coraz więcej znaczenie. Przewidując rychły lub późniejszy, dr. Gałęzowski wcześniej myślał o sposobie, w jakiby majątek tego zakładu, nie obdługając, lecz owszem zbliżając się najwięcej do swego dotychczasowego przeznaczenia, najkorzystniej mógł być użyty do kraju. Świadomość obecnego stanu, potrzeb i środków naszych naukowych zakładów, poparta własnym doświadczeniem, drogę mu do tego wskazała. Pomny na to, że jeśli słuszną jest rzeczą myśleć o pomocy dla garnącej się do nauki młodzieży, to niemię widoczna jest potrzeba ob-

Publiczne posiedzenie Akademii umiejętności w Krakowie.

Na publicznym posiedzeniu Akademii w Krakowie p. J. Majer stan jej obecny przedstawił w następującej:

W chwili politycznego zamętu, niepokojącego umysł, za przewidywaną w przyszłości, zbieramy się dziś przybytku nauki, którego godłem praca w miłości, zgody i spokoju. Im silniej umysł miotany niepewnością, im silniej obawa a nadzieja, bez możliwości udziału w grze, odgrywanej na widowni politycznej świata, tym musi mu być chwila wytchnienia w spokojnej przystani, która, otaczając go inną atmosferą, wraca blorównowagę, odświeża i krzepi.

W takiej to przystani obchodzimy dziś doroczne zestyte zebranie. Mimo zawiei i wzburzeń panuje tu — ale nie ów, obojętny na losy i koleje świata — zimnego samoluba, obojętnego ducha kosmopolity — zimnego flegmatyka — lecz ten, który, umiejąc, wspierając i działając, gdzie tego potrzeba, w równowagę popędów serca rozumem, jedna wagę i rzuca promienny odbłask na ten świat wzburzony.

W przybytku tego spokojnego prądu pracy przystała na nas doroczny obowiązek zdania publicznie spraw z czynności naszych z roku ubiegłego. W sprawozdaniu o tem moim zadaniem będzie przedstawić w wiernej obrazie warunki, środki i pomoce, wśród których Akademia działała i jakich w tym roku doznała; sprawnie sekretarza jenerałego dopełni reszty i to w sprawie, co do dotyczącej planu, dostarczonego naszą pracą.

Środki materialne — wynikające z uposażenia ze państwa, z funduszy krajowych i zasiłków sąsiedniego państwa, dostatecznie są już wiadome z dawniejszych sprawozdań.

W nich też wspomnieć mi już wypadło o smutnych

kolejach, jakim uległa ostatnia wola śp. ks. Jerzego Romana Lubomirskiego. Zostawiając spadkobiercom cały swój majątek, pragnął, ażeby drobna jego częśćka wypłacana była naszej Akademii w połowie na pomnażanie jej zbiorów jako niezbędnych środków do badań naukowych, w drugiej na popęd wydawnictw i nagrody za prace naukowe, dokonywane po za jej obrębem. Była to zaprawde myśl w swoim zakresie godna historycznego imienia, myśl, dostrzająca do szlachetnych pogódw serca tego samego nazwiska księcia Jerzego z Przeworska, którego Akademia z rzewną wdzięcznością nigdy wspominać nie przestanie. Ten serdeczny i rozumnie obmyślony zamiar zarządzenia jednej z potrzeb kraju znalazł też rzeczywiste w znacznej pamięci ks. Adama, bracie testatora, najsumienniejszego wykonawcę. Nieszczęściem jednak śmierć jego zmieniła stan rzeczy. Dopatrzyony w testamentie księcia Romana a punkt spornej natury, który wszelako książę Adam, bezpośredni spadkobierca, z własnego popędu prawnie był usunął, stał się w rękę jego następów dogodnym środkiem puszczania w poniewierkę woli, jawnie przezeń objawionej. Dziwny to kontrast w obec tych, którzy, sercem i rozumem mierząc zadanie Akademii, spieszą dla niej z ofiarą, na jaką starczy ich możność; fakt zaprawde jedyny, na który chętnie rzuciłbym zasłonę, gdyby nie zarzut dotąd ponawiany, dla czego Akademia nie dopełnia zamiaru znacznej pamięci ks. Jerzego Romana. Dopóki więc pamięć o przeznaczeniu jego legatu zupełnie nie zaginie lub poczucie obowiązku dopełniania woli ojca nie zapanuje w przekonaniu tych, dla których winnaby być rozkazem, dopóty z naszej strony nie ustanie konieczność usprawiedliwiania się w obec opinii kraju.

Sprawa uczyniona przez śp. p. Józefa Szalaja legatu zakładu zdrojowego w Szczawnicy na rzecz Akademii z powodu mniemanego ubliżenia przezeń prawom sukcesorów dotąd dostatecznie uporządkowaną nie została; — nie tracimy jednak nadziei — że nastąpi to jeszcze skutkiem obopólnego porozumienia. Tymczasem o korzyści materialnej, jaką z legatu tego odnoszą Akademia, stanowczo dziś jeszcze orzekać nie można, z tego powodu, że dochód z półroczja pierwszego był w większej części wyłączną własnością panów sukcesorów, termin zaś zamknięcia rachunków z roku następnego właśnie co upływa. Wreszcie nadmienić tu winniem, że Akademia, zgodnie z usilnem żądaniem swego prezesa, pomna na jego zajęcia, jakich wymaga tok

właściwych spraw akademickich, zwołała go od zawiadywania interesami zakładu zdrojowego w Szczawnicy, powierzając to zadanie biegłszemu w tej mierze ręką a znaney gorliwości i prawości członka swego nadzwyczajnego dr. F. Szlachetowskiego, tudzież dodanych mu ku pomocy członka czynnego dr. Estreichera i czł. nadzwyczajnego dr. Ściobrowskiego, obu z wieloletniego pobytu w zakładzie szczawnickim, z potrzebami jego dostatecznie obeznanych.

O zawiązanych z p. L. T. Rychlickim układach o spłatę kwoty 30,000 złr., w zamian za zrobioną w r. 1873 darowiznę dóbr, mających po jego bezpotomnem życiu stać się własnością Akademii, nadmieniam z tego mniejsza już roku zeszłego. W ciągu tegoż roku ugodą ostatecznie zawartą została, mocą której p. Rychlicki spłacił już ratę pierwszą w ilości 20,000 złr., drugą zaś w kwocie 10,000 złr., tymczasowo hipotecznie ubezpieczoną, uiszczyć ma w czerwcu rb. poczem po najdłuższem jego życiu, Akademia otrzyma jeszcze 10,000 złr. z masy po nim pozostającej. Łatwe tu było porozumienie, bo układ dla obu stron równie był dogodny, a wzajemna życzliwość dopełniła reszty.

W kwietniu roku zeszłego otrzymała Akademia z Warszawy 750 rubli w listach zastawnych Król. Polsk., jako fundusz na wydanie IX tomu Voluminum legum, uzupełniającego wydanie piąte. Było przeciwie życzeniem sz. dawcy, aby do dzieła tego nie wczesniej przystąpić, jak w pół roku, a to głównie dla możliwości zebrania potrzebnego materiału, rozproszonego rozmaicie, szczególnie co do ważnych i licznych praw sejmów czteroletniego i postanowień sejmów grodzieńskich.

Obywatel Krakowa śp. K. Bieloński, procent od kapitału 5200 złr., złożonego w arcybryactwie Miłosierdzia w Krakowie, przeznaczył dla byłego Towarzystwa nauk. dziś Akademii Umiejętności, na nagrody dla dwóch lub trzech uczniów uniwersytetu jagiellońskiego, bądź za złożoną przez nich godną tego pracę wierszem lub prozą, bądź i bez tego za okazaniem świadectwa celującego postępu w literaturze polskiej. Akademia zawiadomiona o tem przez c. k. ekspoz. prokuratora skarbowej, z funduszu nadmienionego postanowiła utworzyć trzy nagrody w stosunku 3/4, 2/4 i 1/4 rocznego procentu. Pierwszą z nich przeznaczają za najlepsze wypracowanie zadania z zakresu historii literatury polskiej, które wyznaczy oddział filologiczny Akademii, w porozumieniu z profesorem tejże literatury w uniwersytecie. Dwie drugie przynane

w Rumelii w skutek wojennych wypadków popadła, było bardzo smutnym. Większość znaczna ludności tej straciła całe swe mienie, wypędzona z mieszkań, nocowała bez dostatecznego pożywienia pod gołym niebem wśród ślasy i zima, głód i zropania. Wygnani ci ludzie podobni byli raczej do koczowniczych niż do istot żyjących i padali całymi tysiącami w skutek głodowego tyfusu i innych chorób. Nieszczęśliwi ci wystawieni byli nadto na różne okrucieństwa ze strony Bułgarów, którzy gwałcili im żony i córki i podpalali stojące zabudowania. Nie było ani jednego dnia, w którymby Bułgarzy nie byli dopuszczali się okrucieństwa na Turkach. Zgwałcenie przez Bułgarów kilkunastu żon i córek tureckich w dniu 14 kwietnia w Czirmin-Karogacz i Boldir-Kioi na zachód od Adrianopola, dało powód do powstania, które wybuchło naraz w kilku miejscowościach. Rosyjanie wysłali 30,000 wojska dla przytłumienia powstania i przyszło już do krwawych starć pomiędzy piechotą rosyjską i kozakami a Turkami. Obie strony znaczne poniosły przy tym straty. Rosyjanie podają swe straty na 138 zabitych, między tymi 21 oficerów i 347 rannych. Turckie straty mają być znaczniejsze.

Telegram wysłany do Porty pod dniem 19 kwietnia przez mieszkańców Czirmenu i Kaskioi brzmi, jak następuje:

My mieszkańcy Czirmenu i Kaskioi wysłaliśmy przed niejakim czasem delegata do Adrianopola z prośbą, by położono tam okrucieństwom popełnianym przez Bułgarów. Delegat nasz zginął. W dniu 12 kwietnia liczny zastęp Bułgarów z Mustafą paszą i Kaskioi napadł nasze wieś kazy Czirmenu. Bułgarzy podpalili domy i zamordowali 23 muzułmanów, w Kaskioi zamordowano 56 ludzi i spalono 40 domów. Bułgarzy dopuszczają się wszelkiego rodzaju okrucieństw. Udajemy się przeto do miłosierdzia sułtana, abysmy nadal nie byli narażani na takie okrucieństwa.

Drugi telegram wysłany do Porty przez delegowanego okręgu Demotiki pod tą samą datą, opiewa co następuje:

Bułgarzy Demotiki popełniają okrucieństwa, plądrują wieś i zapalają takowe, mordują nieszczęśliwych muzułmanów, którzy im wpadną w ręce i gwałcą kobiety. Ze łzami w oczach udajemy się do miłosierdzia cesarskiego rządu.

Siła liczebna armii indyjskiej Anglii wcale nie jest tak wielką, jakby sądzić można po ogromie, zaludnieniu i naturze krajów przez nią strzeżonych. Indyjczyków około 200 milionów ludności, to jest nie tak wiele mniej niż cała Europa; a kiedy ta ostatnia potrzebuje dla strzeżenia siebie około sześciu milionów bagnetów (na stopie wojennej), Anglia pilnuje Indji za pomocą sił następujących: a) 60,000 wojsk europejskich; b) 120,000 armii krajowej; c) 190,000 policji wojskowej uorganizowanej; razem więc około 370,000. Tu się jednak nie liczy służba frontowa, która w armii z pewnością dwa razy więcej, to jest z jakie 400,000 ludzi liczy. Jeżeli z tego obliczenia wyłączymy policję, pozostanie 180,000 szeregowych, prowadzonych przez 6000 oficerów Anglików, mających trzymać w posłuszeństwie 200 milionów ludności i zasłaniać granice długie na kilka tysięcy mil angielskich. W to się nie liczy kontyngensu niektórych książąt lennych indyjskich, jak np. Nizama Dekanu etc., nie płacone z dochodów angielskich, ale organizowane po europejsku i dowodzone wyłącznie przez oficerów Anglików i posłuszne rozkazom rezydentów (posłów) rządu angielskiego. Tak np. p. kontyngens Nizama składa się z czterech baterii artylerji konnej, czterech pułków jazdy, sześciu pułków piechoty.

Siły te tak się przedstawiają:

Artylerja europejska jest częścią artylerji angielskiej; dzieli się na konną, pieszą, walową (ta ostatnia na teraz mniej zajmować nas może). Każda bateria jakiegobądź rodzaju ma pięciu oficerów (major, kapitan, 3 poruczników). Artylerji konnej europejskiej stoi w Indyach 15 baterii, każda po 157 europejskich żołnierzy i 178 koni. Polowej czyli pieszej stoi 43 baterii po 157 żołnierzy i 110 koni. Walowej czyli pociągowej jest 28 baterii. W Bengalu do niej zaliczają przez dziwną kombinację baterie górskie, z działami przenoszonymi na słońcach. Cała siła tej europejskiej artylerji wynosi 12,300 żołnierzy i oficerów i 7655 koni. Dawniej istniała artylerja krajowa, ale tę po powstaniu z r. 1857 zwinęto, zostawiając tylko małą liczbę baterii dla służby przy granicy lub w miejscach niezdrowych dla Europejczyków; wszystkiego jest jej 4 baterie górskie, jedna garnizonowa, razem 519 żołnierzy; oficerowie są wyłącznie Anglicy. Każda bateria ma 6 dział

myślenia środków dla tych, którzy zdobywszy już pewne stanowisko naukowe, przez uzupełnienie i rozszerzenie zakresu wiadomości mogliby godnie odpowiedzieć powołaniu nauczycielskiemu; myśl w tym kierunku powzięta podniósł w radzie administracyjnej szkoły batiolijskiej, której przewodniczył Rada ożywiona równie życzliwym uczuciem dla kraju myśl dr. Gałęzowskiego przemianę w uchwałę i to dało początek fundacji, która najszlachetniej jego nazwisko nosić powinna, z którą wszelako, daleki od wszelkich osobistych względów, związał nazwisko Śniadeckich. Szczegóły tej fundacji w swoim czasie i miejscu ogłoszone zostaną; nadmieniam tu tylko, że rada administracyjna szkoły batiolijskiej zawiadomiła Akademię, iż dziś już może rozporządzać funduszem, któryby zapewnił przez 3 lata stypendjum w ilości 5000 franków rocznie dla kandydata wybranego w myśl racjonalnej fundacji, z uwzględnieniem na teraz potrzeb dwóch uniwersytetów polskich: krakowskiego lub lwowskiego. W przedmiocie ostatecznego urzędowania fundacji zawiązała rada adm. rokowania z prezesem i sekretarzem naszej Akademii, na których też, łącznie z rektorem Uniw. Jag. i jednym z jego dziekanów albo profesorów, zdaje wybór kandydata.

Już tego faktu, choć niebezpośrednio z Akademią związanego, nie mogłem pominąć milczeniem; jest jednak inny, którego podniesienie w tym miejscu staje się już wprost moim obowiązkiem. S. p. dr. Gałęzowski nie poprzestając na zapewnieniu najkorzystniejszego dla kraju ucznia funduszów, jakie kończąca swoje zadanie szkoła batiolijska po sobie zostawia, wierny do końca dni swoich szlachetnym popędem serca przeznaczył jeszcze wprost na potrzeby naszej Akademii 12,000 frank. a to z reszty własnego majątku, którego tak chójnie używał na cele publiczne. Wola ta jego, znana nam dotąd jedynie z dzienników, znajduje zapewne rychłego wykonawcę w osobie, której objawiona została; w tym zaś, komu przypadnie w roku przyszłym z tego miejsca przemawiać, wiernego tłumacza wdzięczności za fakt już spełniony, którego samemu pomysłowi, w hołdzie czci i uznania, dziś już te wyrazy poświęcam.

Tyle co do otrzymanych lub spodziewanych zasiłków funduszu.

(Dokończenie nastąpi.)

kalibru 9-funtowego, gwintowanych i nabijanych z przodu (muzzle wading). Jaszczyki są w komplecie przy baterji, jeden z zaprzęgiem, drugi gotowy (w Indyach do tych drugich jaszczyków zaprzęgały woły). Jaszczyki te zabierają 214—256 ładunków, oprócz tego w arsenalach na każde działo mają po 1000 ładunków. Ciężka polowa artylerja ma działa 40-funtowe. Drobniejsze szczególności pomijamy.

Jazda europejska. Tej w Indyach stoi pułków 17, każdy po 6 kompanii czynnych (troops, półszwadronów), w każdym liczą 25 oficerów, 455 szeregowych, 436 koni. Jazda krajowa dzieli się na dwa rodzaje: a) utrzymywana całkowicie przez państwo, tej są cztery pułki lekkie w prezydencji Madras, po 7 oficerów Anglików i 387 krajowców wszelkiego stopnia; b) reszta jazdy krajowej jest uorganizowana wedle systemu zwanego Silladar, to jest, że koń jest własnością żołnierza; siła pułku wynosi 7 oficerów Anglików, 493 krajowców różnych etapów i tyleż koni; takich pułków jest 31. Dodają tu jeszcze cztery specjalne pułki takież mniej więcej siły oraz konwoje wielkorsządców, ale to rzecz mniejszej wagi. W ogóle siła jazdy stanowi 4600 Europejczyków i 18,600 krajowców. Zdaje się, że z krajowych pułków jazdy bardzo mało można użyć w Europie.

Piechota. W tej chwili stoi w Indyach 50 batalionów europejskich, każdy po 30 oficerów i 886 ludzi. Krajowa piechota trzech prezydencji tak się rozdziela: 49 w bengalskiej armii, 40 w madraskiej, 30 w bombajskiej, 12 na granicy Pendżabu, razem 131. Siła batalionu rozdzielona na 8 kompanii, 7 oficerów europejskich (szef batalionu, adiutant, kwatermistrz, po dwóch do dowództwa półbatalionem; tak w jeździe jak w piechocie krajowej, kompaniami tylko dowodzą krajowcy; sztab pułku składa się wyłącznie z Anglików), 712—752 krajowców wszelkich stopni.

Niezmienne dokładna ma być inżynierja licząca 374 oficerów Anglików, po największej części używanych przy robotach publicznych; znakomici oficerowie ztamtąd wychodzą. Żołnierze w trzech pułkach inżynierji (sapery, miniery, pioniry) są krajowcy, podoficerowie Europejczy.

Pomijamy sztab, intendturę, zarząd wyższy, służbę sanitarną, która ma być dobrą, i inne liczne szczegóły a zapisujemy powyższe dane: Armia anglo-indyjska składa się z 13,000 ludzi artylerji z 400 działami, 3600 inżynierji, 23,000 jazdy, 146,000 piechoty. Koszta jej utrzymania na r. 1877/78 wynoszą 11,225,000 funtów szterlingów, nie licząc w to pensji itd., których wydatek wynosi 4,311,800 funt. szterl. i cięży na skarbie angielskim, nie zaś indyjskim. Nie wiadomo, czy armia ta ma zapewnioną rezerwę i jak. Wprawdzie w budżecie w Indyach bardzo łatwo idzie, chętnych do wojska natłok niezmierny i wybór łatwy; z 200 milionów ludności możnaby wedle dzisiejszego systemu europejskiego służyć powszechnie wystawić armią kilko-milionową; ale mamy tutaj na myśli nie rekrutów, tylko rezerwę już wywiezioną. W każdym razie obfitość tej materjału ludzkiego nie należy spuszczać z oka, skoro Anglia raz się zdecydowała wprowadzić żywioł indyjski do wojny europejskiej.

Trudno ocenić siły, jakie rząd angielski może wprowadzić z Indji i użyć w Europie. Trudno przypuścić, aby przy największym wysiłku siły te mogły dzisiaj przechrodzić czwartą część armii, tj. 40 do 50,000 ludzi, z których mniej więcej trzecia część musiałaby być złożoną z pułków europejskich. Podobna jednak cyfra, połączona z 60—70,000 ludzi, których Anglia do służby zagranicznej użyć może w swą armiję europejskiej, stanowi przy pomocy floty siłę, której lekceważyć nie należy. Na zebranie jednak podobnej armii Anglia potrzebuje czasu.

NIEMCY.

* **Berlin**, 6 maja. Parlament rozpoczął dzisiejsze swe posiedzenie od dalszych obrad nad nowelą do ordynacji proceduralnej. Przydłuższa wywiązała się najpierw dyskusja nad paragrafem 107, który nakazuje obowiązkowe zaprowadzenie książeczek robotnych dla robotników nie mających jeszcze lat 18. Posłowie Ackermann i Helldorff żądają, aby przepisy te rozciągnięto na wszystkich robotników. Poseł Blum natomiast wnosi w interesie przemysłu domowego, przy którym znajdują dzieci stosowne zatrudnienie, aby dodano do § 107 dodatek, wedle którego paragraf 107 nie ma się odnosić do dzieci chodzących do szkół ludowych. Za wnioskiem posła Bluma oświadczył się także komisarz rządowy a przeciw powszechnemu zaprowadzeniu książeczek robotnych wystąpili głównie posłowie Hirsch i Hertling. Parlament, przystąpiwszy do głosowania przyjął paragraf 107 wedle propozycji komisji z modyfikacją postawioną przez posła Bluma. W dalszym przebiegu posiedzenia przyjęto kilka następnych paragrafów prawie bez dyskusji.

W przyszłą środę lub czwartek mają się rozpocząć w parlamencie obrady nad projektem dotyczącym opodatkowania tytoniu, wypracowanym przez powołaną do tego komisję. Wszystkie stronnictwa zajęły już stanowisko w obec tego projektu, którego przeciwnikami jest stronnictwo i postępowe centrum. Natomiast frakcja narodowo-liberalna o tyle tylko postanowiła wystąpić przeciw projektowi, o ile takowy ma na celu przygotowanie monopolu tabacznego. Obrady nad tym projektem zajmą — jak przypuszczają dzienniki dzisiejsze, przynajmniej dwa dni.

Z projektów, jakie Rada związkowa przyjęła na piątkowym swym posiedzeniu, przesłano już dwa parlamentowi a mianowicie projekt żądający pożyczki na administrację armii cesarstwa oraz projekt etatu dodatkowego, dotyczącego podziału dodatków matrikularnych. Proponowana pożyczka ma być przedewszystkiem użytą na budowę koszar w Alzacji i Lotaryngii dla konsystujących tam wojsk niemieckich. Odnosny projekt dawno już zajmował Radę związkową i obecnie zmienionym został o tyle, że pierwotnie żądana suma znacznie podwyższoną została.

Jak do Magdeburger Ztg. piszą z Berlina, przyjął cesarz ostatecznie dymisję prezesa najwyższej rady kościelnej dr. Hermanna. Następcą jego ma być w tych dniach zamianowany a głównym kandydatem na wysokie to stanowisko jest podobno wyższy radca konstorski Hermes.

Towarzystwo rolnicze powiatu lublińskiego na Górnym Śląsku wystosowało do parlamentu petycję, żądając wycofania z nadgranicznych powiatów Górnego Śląska załóg wojskowych, wysłanych tam dla strzeżenia pruskiej granicy od przemycania bydła z powodu panującej w Polsce zarazy bydła. Petycja podnosi, że rozciągnięcie kordonu wojskowego wzdłuż granicy Górnego Śląska jest połączone z wielkimi ofiarami dla i tak już ubogiej ludności, dla czego wzywa parlament o przyznienie się do cofnięcia wojsk z nadgranicznych powiatów a przeszkodzenie przeniesienia zarazy bydła do Prus

za pomocą środków, jakich rząd cesarstwa ma wiele do dyspozycji.

W Berlinie umarł w tych dniach pozasłużbowy generał piechoty Brese-Winiary w 91 roku życia, który położył wielkie zasługi około budowy fortecy Prus, a przydomek Winiary otrzymał wyniesiony do stanu szlacheckiego za wybudowanie swego czasu fortecy poznańskiej, od głównego fortu tej fortecy pod nazwą Winiary.

Berlińska Staatsbürger-Ztg. zamieszcza wstępny artykuł pod napisem: Nie do Bałtyku! który brzmi, jak następuje:

Jeżeli w dniu wczorajszym nie zastanawialiśmy się bliżej nad telegramem biura Reutersa, donoszącym o przygotowywaniu angielskiej floty pancernej na Bałtyk, to z tej prostej przyczyny, że sądziliśmy, iż sensacyjna ta wiadomość niebawem będzie odwołana. Ponieważ to nie nastąpiło dotąd, musimy przypuścić, że wiadomość ta jest prawdziwą. Jeżeli zaś tak jest w istocie, to przedewszystkiem narzuca się nam pytanie: czy Niemcy, Dania i Szwecja ścierpieć mogą, aby wojenne okręta Anglii uwiły się po części morza, które jest więcej jeziorem tych krajów aniżeli otwartym morzem, i czyby nie należało zaprotestować przeciw temu energicznie?

Samo się przez się rozumie, że mowy być nie może o wysłaniu przez Anglię okrętów na Bałtyk przed wypowiedzeniem wojny Rosji, bo w tym przypadku trzy pomienione państwa mogłyby przypuszczać, iż wszystkim trzem lub jednemu z nich wypowiedziano wojnę. Może być przeto tylko mowa o tym środku w razie wybuchu wojny i ogłoszenia neutralności przez trzy państwa nadbrzeżne.

Anglia powoła się nasamprzód na to, że w wojnie krymskiej tego samego chwyciła się środka i nie dotknęła interesów żadnego z trzech państw nadbrzeżnych. Nie przeszkadza to jednakże, że dzisiaj, gdy wybuchła wojna może stać się europejską, inaczej rzecz ta się przedstawia. Uwzględnić tu przedewszystkiem należy to, iż połączenie się Austrii z Anglią może wywołać stan rzeczy, który zakwestyonuje neutralność Niemiec i zmusi je do chwycenia za oręż.

Miałoby to np. miejsce, gdyby Polacy chcieli skoryzować z wybuchu wojny pomiędzy Austrią a Rosją i zrobili przeciw caratowi rewolucję. W takim razie interes Niemiec byłoby wspólnym z interesami Rosji o tyle, że z oderwaniem się Polski od Rosji i do Prus należąca polska dzielnic nie zachowałyby się spokojnie. W interesie państw wojujących z Rosją leżałoby pewno wywołanie polskiego powstania przeciw Rosji i popierania go, przeciw czemu musiałyby Niemcy stanowczo zaprotestować.

Niemcy muszą sobie przedewszystkiem zachować wolne ręce a nie miałyby ich, gdyby flota angielska znajdowała się na Bałtyku i każdej chwili mogła zagrażać wybrzeżom Niemiec.

Sądzimy przeto, że w razie wojny nie wpłyną angielskie okręta wojenne na Bałtyk i że przynajmniej Niemcy zaprotestują przeciw temu. Jednostronny ten protest nie miałby przecież zbyt wielkiego skutku, flota angielska trzymałaby się po prostu zdale od niemieckich wybrzeży i tym samym zniknąłby wszelki powód do odparcia siłą siły.

Inaczej miałyby się rzeczy, gdyby dwa drugie państwa nadbrzeżne przyłączyły się do tego protestu. W tym przypadku nie podobną byłoby rzeczą dla Anglii wysłać okręta wojenne na Bałtyk, bo zastałaby zamknięte wszystkie porty. Anglia przecież nie będzie mogła uzasadnić prawa do przyjmowania obcych okrętów wojennych w portach jakiego kraju.

Trzy nadbrzeżne państwa nie potrzebują przeto nie innego zrobić, jak tylko oświadczyć, że nie ścierpią ani rosyjskich ani angielskich okrętów wojennych w swych portach — przez co zdaniem naszym cała kwestya zostanie załatwioną.

Anglia zresztą namyśli się nad nieuwzględnieniem tego rodzaju protestu, a zwłaszcza jeżeli weźmie na uwagę historję wojny krymskiej, w czasie której blokada angielska nie przyniosła Rosji żadnej innej niekorzyści nad tę, że za wprowadzanie dla kraju towary drożej płaćć będzie musiała.

Przekonani też jesteśmy, że ks. Bismarck dawno już wziął pod uwagę taką ewentualność i że mimo swęj różny udowodni, iż cesarstwo niemieckie nie pozwoli dzisiaj na to, czego słabsze Prusy w czasie wojny krymskiej wzbronić nie mogły.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 4 maja. Wczoraj odbyła się wielka rada ministeryalna pod przewodnictwem cesarza, na której miano powziąć ważne uchwały w sprawie doprowadzenia do skutku ugody między rządami austriackim i węgierskim.

Presse donosi z Pragi, że w połowie czerwca spodziewany tam jest cesarz, który uda się następnie na srebrne wesele króla saskiego do Dreznia, gdzie dnia 8 czerwca zjedzie się z cesarzem Wilhelmem.

W sprawie wystosowania adresu do cesarza donoszą dziś dzienniki wiedeńskie, że klub postępowy obradował we czwartek nad środkami parlamentarnym, za pomocą którego dałoby się najstosowniej i najodpowiedniej poruszyć w pełnej Izbie sprawy wewnętrzne i zagraniczne monarchii austriackiej. Po długich obradach, w których odrzucono wniosek Heilsberga względem wystosowania interpelacji w tej mierze, uchwalono w końcu wniosek, żądający wyboru komisji, któraby przedłożyła klubowi wniosek co do merytorycznego załatwienia tej kwestji. W końcu wybrano komisję z 5 członków.

Na posiedzeniu węgierskiej izby posłów z dnia 2 maja zainterpelował p. Dezydery Szilagyi (z ligi opozycyjnej): Czy prawdą jest, że wychodzący bośniacy mają być po dniu 1 maja do domu wysłani i to pod konwojem austro-węgierskim w razie, gdyby Porta dostatecznych rekojmii nie dała? Jeżeli to prawda, to z jakich pobudek rząd powziął takie postanowienie i czy dalsza ochrona odesłanych wychodźców odbędzie się za porozumieniem z Portą i zgodą mocarstw gwarancyjnych a mianowicie Anglii?

Komenderujący Pogranicza jen. Filipowicz udał się na Pogranicza banackie na inspekcję.

FRANCYA.

* **Paryż**, 5 maja. Obok wystawy powszechnej zajmują obecnie tak uwagę publiczną jak prasa armia terytorjalna, której kadry pierwszego batalionu 154 jęć pułków oraz kadry baterji pierwszej seryj objętych dnia 27 kwietnia na ćwiczenia powołane zostały. Jak République Française donosi, zostały wszystkie te kadry przez kadry pułków piechoty i artylerji armii czynnej jak najserdeczniej przyjęte. Wyjazd, podróż i przybycie żołnierzy odbywały się w największym porządku; kilka zaś tylko potrzeba było godzin, aby obywateli zamienić na żołnierzy i podzielić na kompanie. Wedle République Française podzielono peryod na 2 części; w pierwszej, która trwa jeszcze, mustrują kadry

armii czynnej kadry armii terytorjalnej; w drugiej obejmą kadry armii terytorjalnej dowództwo nad oddziałami. Wtenczas też będzie można ocenić kwalifikację oficerów. Pułkownicy pułków liniowych odebrali aby następnie oznaczyli tych oficerów armii terytorjalnej, którzy nie okazały wymaganej kwalifikacji.

Podana przez nas wiadomość, że bonapartyści przy zerwali z Chiselhurstem, stoją w związku z polemem, potwierdza się kompletnie. Bonapartyści nie chodzą jednak o to, aby nowego przewodnika postawić na czele rządu francuzkiego; takowy bowiem i sam się uznaje za niemożliwego; zamierzają raczej popierać najstarszego jego syna i dopóty z rzecząpospolitą, dopóki syn ten nie dojdzie do władzy, w którym będzie mógł się odezwać z urojemni swemi.

Wedle planu ministra sprawiedliwości, ma sprawach karnych zniesione dotychczasowe śledztwo a zaprowadzone publiczne. Reformy tej domaga się już dawno opinia publiczna jak niemiernie prawniczy.

Przyjęte przez izbę prawo, podwyższające wdów i sierot po żołnierzach i matkach, zapewnia senat odrzuconemu zostanie; okazało się bowiem, iż prowadzenie tego prawa obciążyłoby budżet wzmniejszyć więcej 8 milionów fr.

Podczas wystawy powszechnej ma się odbyć narodowy kongres literacki, którego celem będzie pisenie traktatów zawartych dla ochrony międzynarodowej własności literackiej.

Hr. le Pelletier d'Annay mianowany został sekretarzem poselstwa w Monachium.

WŁOCHY.

* **Dnia 30 kwietnia** odbył się w Rzymie obchodzony roczny bitwy stoczonej zwycięsko przez Garibaldiego bramą San-Pancratio w 1849 r. Uroczystość tę ustronniotnie republikańskie i znowu podniosły głosy za wspólnością narodową z Tryestem, które znajdują się jeszcze w posiadaniu „zniechęconego“ (Austrii).

Z Rzymu piszą do Polit. Corresp., że dotychczasowe zwyczajowi zredagował Leon XIII. pierwszą swoją encyklikę do biskupów katolickich, różniejszy papier jest istotnie niezmordowanym wnikiem. Wstaje o godzinie 3 lub 4 zrana. Ojciec stał się powściągliwym w klasztorach w Trisulti albo jak doradzali mu lekarze. Postanowienie to zapoczątkowało wielkiej presji wywieranej przez stronnictwo IX. „Nieprzejednani“ chcą bowiem, ażeby Leon trzymał się zupełnie programu swojego poprzednika.

Ze wszystkich zdaje się wypływać, piszą Polit. Corr., że w stosunkach między Stolicą a ską a Włochami pozostanie status quo ante pojednania jeszcze bardzo daleko. Obecnie po encykliki, która rządom zagranicznym daje pomiary i intencje Stolicy apostołskiej, starać się Ojciec św. nawiązać rokowania z rządami w Petersburgu i Berlinie i Bernie co do usunięcia istniejących nieporozumień. Leon XIII. życzy sobie przedewszystkiem nania z temi państwami dyplomatycznymi stosunków, tak by Rosja i Niemcy miały znowu swoich reprezentantów przy Stolicy apostołskiej i ażeby Ojciec św. mógł swego ambasadora do Berna. Dalszém życzeniem jest, ażeby Holandia wysłała posła a Anglia przynajmniej dyplomatycznego agenta do Watykanu.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Kraków, 5 maja. (Telegram Neue fr. Presse) Wedle nadeszłych tu z Rzymu wiadomości rozstrzygniętych w tych dniach papież znany spór pomiędzy biskupem łeckim a ks. Chelmeckim na korzyść ostatniego. Jak słychać, otrzymały władze polecenie do lenia z Galicji wszystkich emigrantów, nie posiadających paszportów.

Malta, 5 maja. Księżna Edynburska wyjechała dzisiaj w towarzystwie męża na królewskim wozie „Osborne“ do Wenecji. Ks. Edynburski powrócił z Malty niebawem i obejmie dowództwo nad okrętem „Prince“, przeznaczonym do portu Said.

Londyn, 5 maja. Hobart pasza zaproszony stał w dniu wczorajszym przez królową na obiad.

Carogród, 5 maja. Szakir pasza wyjechał z Petersburga w dniu 13 b. m. Wedle nadchodzących wiadomości zawarta została turecko rosyjska konwencja, której wychodzący turecy mają być przez rosyjskie eskortowani do swych dawniejszych siedzib.

Nowy-York, 3 maja. Wedle depeszy z York Herald z Buffalo, robią Fenianie przygotowania do wpadnięcia do Kanady.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

POZNAŃ, 7 maja.

* **Teatr polski**. Dzisiaj tragedia Słowackiego: Bóg i Cenci; w niej w roli tytułowej przedostatni występ Hoffmannów.

Jutro z powodu nalezitego przygotowania Głównego przedstawienia nie będzie. W czwartek na benefit p. Hoffmannów dramat: Gibellinów w przedstawieniu nie będzie. W piątek i sobotę w nim ostatni występ pani Hoffmannów ostatnie przedstawienie w tym sezonie.

* **Na nieszczęśliwych pogorzelców miasta** rzyckiego otrzymaliśmy od p. h. Liszkowskiego m. 50; złożono dotąd marek 60; kwotę tę jednocześnie odebrał komu należy.

* **Dowiadujemy się**, że komitety warszawski, ski, krakowski i lwowski zgodziły się jednomyślnie, iż czystość jubileus z J. L. Kraszewskiego odbyła się w marcu 1879 r. Gdzie wszakże uroczystość ta ma być odznaczona — później będzie zdecydowaną.

* **W dniu wczorajszym** wydział nauk historycznych i moralnych Towarzystwa przyjaciół nauk odbył swoje posiedzenie, na które przybył także p. Fr. Duchński, nasz historyk i etnograf, bawiący od dni kilku w naszym mieście. P. Wł. Bentkowski, uproszony do tego zastępcę słowiańskiego gościa, poczem ks. lic. Chotkowski odczytał czołowego i pięknym językiem napisaną rozprawę p. h. Szanowny prelegent dowodzi nasamprzód licznymi dowodami, że wielu historyków między tymi Teiner, Herberstein, odróżniał Rusi od Rosji, mając dla jednej i drugiej tylko nazwę. Błąd ten popeniła także i ks. Martynów — prawie swojej umieszczonej w Przegl. lwowski. Przeciwnież dzieła ojca Lesceora: „La Russie en Pologne“. W tym mu występuje głównie p. prelegent, utrzymując, że historycy prawdziwie identyfikują Moskwę z Rusią, a nie postawienie przypisuje Rosji opatrnościowe postawienie narodzie słowiańskim, jako nie należące do tego samego państwa. Następnie otwiera przewodniczący nad rozprawą p. legenta dyskusja, w której zabiera między innymi p. kilka głos szanowny gość p. Fr. Duchński. — Przyszłe dniem odbędzie się dnia 20 mb., na którym odczyta swoją p. dr. Szulc.

* **Walne zebranie** tutejszego Towarzystwa myślowego odbędzie się w przyszły czwartek dnia 9 mb.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Lublin: tylko piękne gatunki sprzedaje; 20ty 9.10-10.30-11 m., — niebieski 8.80-9.80-10.30 m. per 100 kilogram.

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

Za 100 kilogram.	piękny	średni	poły. tow.
Rzep	31	28	25
Rzep zimowy	29	26	22
Rzep lato	28	25	21
Lnica	23	20	17
Siemię lina	25	22	19

Giełda bydgoska, 6 maja.

Pszonice: 170-215 m., najpiękniejsza wyżej notowań.
Zyto: 127-135 m.
Jęczmień 134-156 m., najpiękniejszy dla browarów wyżej.
Groch piekny do gotowania 153, na paszę 135 m.
Owies 109-132 m.
Wszystko per 1000 kilo — wedle gatunku i wagi efekt.
Okowita: 50.50 m. per 100 litrów a 100 proc.

Ceny targowe

w mieście Bydgoszy z dnia 4 maja 1878.			
85 funt. pszenicy	3	marek 20 fen. do 9	marek 90 fen.
80 " " " "	5	" " " "	" " " "
70 " " " "	5	" " " "	" " " "
50 " " " "	3	" " " "	" " " "
90 " " " "	6	" " " "	" " " "
100 " " " "	1	" " " "	" " " "
100 " " " "	2	" " " "	" " " "
100 " " " "	1	" " " "	" " " "
1 " " " "	90	" " " "	" " " "
1 mendeł jaj	55	" " " "	" " " "

Berlin, 6 maja.

Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszonice loco przedni tow. uwzgl. Termina słabo. Wyp. 5,000 centnarów. — Cena wypowiedziana 222.5 marek per 1000 kilo. Loco 190-235 m. wedle gat., psra polska — m. z kolei p., 20ta march. — m. z kolei p., na ten miesiąc 222.5-223.5-225.5 p., maj-czerwiec 220.5-222-220.5 p., czerw.-lipiec 221-222-221 p., lipiec-sierpień 215.5-213.5 p., wrzesień-październik 211-210- październik-listopad — plac.

Zyto loco niekaj handel. Termina zniżają się. Wypowied. 24,000 ctr. Cena wypowiedz. 150. marek per 1000 kilo. Loco 130-155 m. wedle gat. 2.ąd. ros. 130-137 m. z kolei p., krajowe 140-151. z kolei p., piękne ros. — m. z kolei p., nadpsute ros. 105-125 z kolei p., plynące/piękne kraj. — m. z kolei p., na ten miesiąc 151-149.5 — plac, maj-czerwiec 147.5-146 — p., czerw.-lipiec 144.5-143 — plac, lipiec-sierpień 144-143 p., wrzesień-październik 143.5-142.5 m. p.

Jęczmień per 1000 kilogram. wielki i mały 112-200 marek wedle gatunku.

Owies loco trzyma się. — Termina wyżej. — Wypow. 1,000 centr. — Cena wypowiedziana 135 mar. per 1000 kilo. Loco 100-165 m. wedle gatunku, — na ten miesiąc — m. z kolei p., 135-135.5 p., czerw.-lipiec 136.5-137 p., lipiec-sierpień 140 m., wrzesień-paźd. 142 p.

Kukusudza loco bez podaż. Wypowiedz. — centnarów — Cena wypowiedziana 19.85 m. per 100 kilo. — m. Nr. 0 i 1 per 100 kilo brutto z miechem, na ten miesiąc i maj-czerwiec 19.90-19.85 p., czerw.-lipiec 20.05-20 — p., lipiec-sierp. 20.20-20.05 p., sierpień-wrzesień — p., wrzesień-paźd. 20.30 — p., placano.

Nasiona olejne per 1000 kilogram. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — marek. Rzepik lato — m., — nasienie lina — m.

Oléj rzapowy zniżają się. — Wypowiedz. z beczką — centnarów, bez beczi — centnarów. Cena wypowiedziana z beczką — marek, bez beczi — marek, per 100 kilo. Loco z beczką 65. mar., bez beczi 63.5 marek, na ten miesiąc 64.8-63.8-63.8 p., maj-czerw. 64.6-63.8-63.7 p., czerw.-lipiec 63.3-63 p., lipiec-sierpień 63.1-62.9-63 p., wrzesień-paźd. 63-62.6-62.8 p., październik-listopad 63-62.8 p. listopad-grudzień — m.

Oléj lina per 100 kilogramów bez beczi w miejscu — marek. Dostawy — m. Oléj skalny stale. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilo z beczką w partach o 50 bar. (100 ctr.) Wypowiedziano 100 ctr. — Cena wyp. — marek per 100 kilogram. Loco 23.8 m.; na ten miesiąc 23.2 m., maj-czerwiec — 24, wrzesień-październik 24.5 — m. ofiar, październik-listopad — m. plac, grudzień — m. plac.

Okowita stale. — Wypowiedziano 270,000 litrów. — Cena wypowiedz. 52.2 marek p. 100 litrów a 100% = 10,000%. Loco bez beczi — p., z beczką — p., na ten miesiąc i maj-czerwiec 52.4-52.1-52.3 p., czerw.-lipiec 53.1-52.9-53 p., lipiec-sierpień 54-53.8-53 p., sierpień-wrzesień 55-54.8-54.9 p., październik — wrzesień-październik 54-54.5-54.9 p.

Okowita per 100 litr. a 100 pct. = 10,000 pct. bez beczi w miejscu 52.5 p., bez spichrza — p. Mąka pszenna nr. 00 31.50-29.50, nr. 0 29.50-28.50, nr. 0 i 1 28.00-27.00.

Mąka rzana nr. 0 22.50-21.00, nr. 0 i 1 20.00-18.00 per 100 kilo. brutto z miechem.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 7 maja 1878.

Pszonice bez zużycia	Okowita staléj
na maj-czerwiec . . . 215	w miejscu 52 10
na czerw.-lipiec . . . 215 50	na maj-czerwiec 52 —
	na czerw.-lipiec 52 50
	na lipiec sierpień 53 50

Zyto trzyma się	Owies
na maj-czerwiec . . . 142	na —
na czerw.-lipiec . . . 142	

Oléj rzep. słabiej.	Oléj skalny
na maj 62 50	na jesień 11 75
na wrzesień-październik	

BERLIN, 7 maja 1878.

Pszonice słabo.	Galicyjany
na maj 219	na maj 99 —
na lipiec-sierpień . . . 212 50	Ak. kolei march.-pozn. —
	Ak. kol. kolon.-mind. —

Zyto staléj.	Oblięz. długi państwa
na maj 150	Pozn. 4% listy zast. . . 92 25
na maj-czerwiec . . . 146	Pozn. 4% listy zast. . . 94 60
na czerw.-lipiec . . . 143	rentowe 95 60

Oléj rzep. niżej.	Austr. renta banknoty
na maj 63 10	165 25
na wrzesień-październik	Austr. renta złota . . . 59 25
	Austr. losy z r. 1860 . . 99 80

Okowita staléj	Amerykański
w miejscu 52 70	na maj 99 10
na maj-czerwiec . . . 52 60	Rumun 27 10
na czerw.-lipiec . . . 53 30	Rosyjskie banknoty . . 195 75
na sierpień-wrzesień . . 54 90	Rosyjsk. poz. ang. 1871 r. 74 90

Owies	Akcyje kredytowe
na maj 136 50	Pol. akcyje 338 50
	Kol. żelazna państwowa 411 —
	Lombardy 118 —

Wypowiedziano:	Usposobienie giełdy:
zyta 900 wepłi.	stale, ale spokojne.
okowita 20,000 litrów.	

(Nadesłano.)

Elzbiety Kesslerowej Eau pour
pieds zapobiega odparzeniu nóg, wzmacnia skórę na nogach i usuwa niemiły zapach potu także pod pachami, flakonik 2 marki 25 fen. Elzbiety Kesslerowej maso na guzy usmiera natychmiast ból i palenie i usuwa guzy, pudełko po 1 mr. 50 fen. Elzbiety Kesslerowej maso na nagmotki, jako unicum chlubnie znane, usuwa bez bólu wszelkie gatunki nagmotków bez krawania, pudełko 1 mrk. 50 fen. Maso na odzieblizne i maso na wszystkie rodzaje rany do nabycia w Poznaniu u J. Flantera na Chwaliszewie. (144)

Johna z Soinawy n. O. inspektorem budowy dróg na powiaty międzychodzki, bukowski, międzyrzecki i szamotulski. Nowy inspektor rozpoczął swe czynności w tych dniach.

— (zo) W Nosalewie, folwarku do Dobrojewy należącym, (pow. szamotulski), odkryto ubiegłego roku przy dobowaniu kamienia na budującą się w pobliżu żwirówkę żalę pogadankie, z których wynurzyły się na światło dzienne popiołnice. Trzy z wykopanych tamże urn ocalaly przed zatarat, dzięki serdecznej i żywej okolicy krajowych zbawców staranności pani hr. Stefanowej Kwiecieckiej. Największą z nich ze zgrabną kulistowypukłą pokrywają rożnima się od spodu aż do wysokości 12 centim., następnie zwęża się i przechodzi z lekka w szyję 12 centim. drugą. Średnica jej otworu wynosi 11 centim., obwód w najszerszym rozcięciu 79 centim. Barwa gliny urobionej miało być skąpa, domieszką tłuczonego granitu jest z wierzchu popielato-czerwona. Dwie drugie takiego samego koloru, mniej jednakże w wyrobie nadobne, przedstawiają kształty donic kulistych, których krawędzie ku stosunkowo szerszym otworom udalnie się nachylają.

Znaleziona pospół z urnami spila brązowa poszła, jak się zapewniało, w pomieszkach.

Leż to szacownych zbawców można uratować, gdyby starożytności nasze liczniej zdołały uskarbić sobie ordo-wników? Drogie powinny nam być i najdrobniejsze okrucy z zapadłej przeszłości naszej Lechii i pięknie zastępuje się ten, kto podjął się wdziednego trudu bronienia ich przed zagładą, na którą je czy to nieświadomości czy też obojętności nasza, wielokrotnie skazują.

Wzwyż opisane zabytki niebawem w muzeum Tow. przy-nauk pozn. złożone zostaną.

— W Krakowie w dniu 2 maja odbyło się pełne prywatne posiedzenie Akademii, na którym po zawiadomieniu przez prezesa o toku spraw i dokonanych czynnościach od ostatniego posiedzenia walne zgromadzenie zatwierdziło: 1) uchwałę wydziału historyczno-filozoficznego względem przynajmniej nagrody autorowi opisu „Kudaka”, twierdzący kresowej i jej okolicy, którym po otwarciu koperty zawierającej jego nazwisko okazał się: Maryan Dubiecki; 2) podobną uchwałę wydziału matematyczno-przyrodniczego, przynajmniej nagrodę p. Jaroszewskiemu za ogłoszone przezeń dzieło: „Gospodarstwo wzorowe”. W dalszym ciągu Akademia zgodziła się na wniosek komisji historycznej odbycia uroczystości w r. 1880 na cześć Długosza w czterechsetną rocznicę jego zgonu.

— Magik p. Epstein, rodem z Warszawy, znany we wszystkich miastach polskich z nadzwyczajnej zręczności i biegłości w swym zawodzie, przybył do Poznania i dawać będzie w piątek, sobotę i niedzielę w teatrze polskim przedstawienia z dziedziny magii. Produkcje p. E. są podobno bardzo zajmujące i odznaczają się tem, że nie używa wcale sztucznych aparatów i przyrządów. Blizsze szczegóły podaży aże.

— Do Post donoszą z Petersburga, że Wierę Zasuliczównę wysłędzono tam i aresztowano; wiadomość ta nie zdaje się nam być prawdziwą, już choćby dla tego, że dzienniki rosyjskie nie o tem nie wspominają.

— W ubiegłym miesiącu dzienniki angielskie a na ich czele Morning Post kilkakrotnie a bardzo pochlebnie wspominały o wystąpieniach przed wyborową publicznością wielkiego światła londyńskiego dwóch siostr Bulewskich. Młodziczne te a przytem wzorowo pod każdym względem wychowane Polki, wnuczki śp. Leona Zienkowskiego, — niepospolitym szczytą są talentem. Starsza Wanda, uczennica Beriot'a (syna), odznacza się piękną grą na fortepianie; młodsza Jadwiga, ulubiona uczennica sławnego Viennemps'a, śmiało do pierwszych już skrzyków zaliczona być może. W zeszłym roku siostry Bulewskie dały się kilka razy słyszeć w Paryżu bądź w salach prywatnych, bądź w własnym koncercie. Obecnie młode nasze artystki zbierają laury w Londynie, miejscu swego urodzenia.

Owóż dowiadujemy się z gazet angielskich jak również z prywatnych źródeł, że panny B. z niezwykłym w ich wieku zwłaszcza powodzeniem dały się niedawno słyszeć w kilku koncertach i porankach muzycznych w stolicy Wielkiej Brytanii a mianowicie:

dnia 26 marca na koncercie patronowanym przez następcę tronu angielskiego i ambasadorów wszystkich mocarstw na korzyść londyńskiego Towarzystwa biednych cudzoziemców; dnia 2 kwietnia na wielkim wieczorze u margrabiego d'Harcourt, ambasadora francuskiego;

dnia 3 kwietnia na wielkim poranku muzycznym danym przez księcia Westminster w własnym jego pałacu na dochód szkoły marynarki. Obecni na tym poranku następcą tronu i jego małżonka tak dalece zachwyчени byli grą pełną wdzięku i werty panny Jadwigi B., że na ich wyraźne żądanie artystka wykonać musiała po nad program koncertu wielki polonez Viennemps'a.

Wrzesień dnia 12 kwietnia w koncercie na korzyść rannych tuarech u księcia Sutherland.

Z przyjemnością podajemy szczegóły powyższe, gdyż przekonani jesteśmy, że czytelnicy nasi radośnie powitają te nowe talenta polskie, zaszczyt i chlubę w obec zagranicy nam przynoszące.

— Polacy w Ameryce, jak się dowiadujemy z tamtejszych pism, urządzają zebrań po rozmaitych miastach, w których mieszkają. Na zebraniach tych wybierają komitety, których zadaniem podniesienie protestu przeciwko okrucieństwu Rosyan, jakich się dopuścili na rodakach naszych w Turcyi. Po zebraniu w San Francisco, o jakim donosiliśmy, odbyło się także w Chicago i innych miastach.

— Kalendarz. Jutro w środę dnia 8 maja Stanisława bisk. i mec., w kalendarzu słowiańskim Stanisława św.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 19, zachód o godzinie 7 minut 35.

Dnia 8 maja 1078 zabicie św. Stanisława Szczepanowskiego. — 1401 śmierć Władysława księcia opolskiego. — 1435 walny zjazd stanów koronnych w Sieradzu. — 1698 stronnicy Contego uznają królem Augusta II. — 1831 zdobycie Dziśny. — 1848 utarczka w Rogalinie.

Pojutrze w czwartek dnia 9 maja Grzegorza bisk.; w kalendarzu słowiańskim Bożorada błog.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 17, zachód o godzinie 7 minut 37.

Pierwsza kwadra dnia 9 maja o 11 godzinie wieczorem. Dnia 9 maja 1228 nadanie krzyżakom ziemi chełmińskiej. — 1638 aresztowanie w Marsylii Jana Kaźmirza. — 1794 wywieszenie zdrajców w Warszawie. — 1831 bitwa pod Firljem. — 1848 złożenie broni przez Polaków.

□ Z BERLINA 4 maja. Zapowiedziane w pismach poznających zebranie Polaków, zamieszkanych w Berlinie, celem uczczenia rocznicy konstytucji 3 maja odbyło się 3 bm. w „Café Humbolt” przy ulicy Grünstr przy udziale obojga pici. Dopiero to trzeci rok, jak Polacy w Berlinie mieszkający chlubną pamiątkę dziejów naszych święcą w wspólnym gronie. Pierwsze z tych zebrzań, bardzo liczne i uświetnione obnością i przemówieniami szanownych posłów naszych, panów Kantaka i Magdzynskiego, było niejako wzorem i zachętą dla następnych, które już nie tak liczny udział wzbudzały. Tegoroczne liczyło przeszło półtora sta obecnych.

Zebrań przewodniczył pan Jüngst, który powołał panów Rakowskiego do pióra, Zarebskiego i Lemanowicza na tawników do pomocy. Uroczystość rozpoczęła hymnem: „Boże, coś Polskę”, pozmem nastąpił odczyt pana Ganiekiego, w którym szanowny prelegent, wykazawszy historyczne znaczenie nadania konstytucji 3 maja, streścił główne jej przepisy i opowiedział historię jej powstania i przyjęcia przez sejm. Obchód zakończył deklamację, przepianę śpiewami narodowymi: „Z dymem potarów”, „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Ciebie rany z wiechem chwali” — przy akompaniowaniu na fortepianie przez pana Szafarkiewicza. W deklamacji brali udział tak akademicy jak i przemysłowcy. W ten sposób przeciągnął się obchód do pół do jedenastej. W końcu wyraził przewodniczący pan Jüngst za w imieniu całego zebrania, że szanowni posłowie, którzy nam na podobnych zebraniach przewodniczyli zwykli, tak razą obecnością swą nas nie zaszczytali, na co jednak zauważono że o czciogodni obrocy naszej sprawy na parlament jeszcze się nie zjechali.

— Gmina śmigieliska na była za 18,000 mr. dotychczas hotel Spielhagena, w którym ma być umieszczone sądy, jetylby w Smiglu sąd taki miał być ustanowiony.

— Złoty wybuch pomiędzy kołmi właściciela Leona, który na folwarku Laskow w powiecie obornickim, burm. Franciszka Kotlarskiego w Kębłowie, oberżysty Karla Rentera i gospodarza Wilhelma Krausego w Kębłowie; ustalę za pomiędzy kołmi folwarku proboszczowskiego M. Gósinie, reżnika Tomasza Galdyńskiego w Kębłowie, dom. zamek Nowa wieś i zamek Zbąch, rozprzeczona śledziny wybuchu pomiędzy byłym rogiad. Gorka w pow. obornickim, pomiędzy kołmi właściciela Denegotta Blutha w Komorowskich olędrach w powiecie obornickim, ustala pomiędzy byłym rogiad. właściciela Hermana Klana w Solcechich olędrach w powiecie obornickim i dom. Lisowski w pow. poznajskim; parcy chły pomiędzy kołmi właściciela Edwarda Waskowiaka w radyniu i właściciela Jana Schmidta w Solcu w pow. obornickim; ustalę pomiędzy kołmi właściciela Wilhelma Mathewa w Usarzewie w pow. średzkim; wsieklizna pomiędzy psami gminy Xiegienki w pow. średzkim.

— Według przepisów prawa o ochronie zwierzyzny 26 lutego 1870 r., wolno w miesiącu maju tylko polować kę, koguty gluszcze, ciernie i bażanty.

— Wyżsi przed dawniejszym czasem do Petersburga komisarze rządu pruskiego, dyrektor prowincjalny pobo-litzgrad i tajny radca regencyjny Kessler wrócili do Berlina, nie uzyskawszy, jak Posener Ztg. donosi, ważnych rozządów rosyjskiego koncesji w sprawie ulg w komuni-kacji z Petersburgiem i celnej.

— Jarmark przybadający wedle kalendarza w mieście Gnieźnie na dzień 3 bm., przeniesiony został na 22 maja.

— Prowincjonalna stanowa komisja dla budowy drogi z Łowicza do W. Ks. Poznańskiem mianowała budowniczego

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 7 maja. Presse oświadcza, że pożyczka 60 milionowa jest tylko środkiem obrony. O zajęciu Bośni przez Austrię nie ma chwilowo mowy. Podróż Szawalowa do Petersburga tłumaczy dzienniki w duchu pokojowym.

Petersburg, 7 maja. Journal de St. Petersburg oświadcza, że podróż hr. Szawalowa do Petersburga rozumieć należy tak, iż rokowania z Londynem wstąpiły w więcej określoną fazę.


 Dziś zasnął w Bogu śp.
Leon Makowski.
 Eksportacja odbędzie się dnia 8
 bm. o godzinie 5 wieczorem, złożenie
 zwłok do grobu dnia następnego.
 Ciężko strapienia (2419)
żona z dziećmi.
 Rogoźno, dnia 6 maja 1878.


 Ostrów, dnia 6 maja 1878.
 Dzisiaj o godz. 5 z rana zasnął
 w Bogu, opatrzoną św. sakramentami,
 w 52 roku życia, śp.
Pelagia z Wiewiorowskich
Siemianowska,
 nasza najukochańsza żona i matka.
 Pogrzeb odbędzie się w środę 8
 bm. po południu. (2421)
 Jan Siemianowski wraz z dziećmi.

Walne zebranie
Tow. przemysłowego
 odbędzie się w przyszły czwartek dn.
 9 b. m. wieczorem o godzinie 8mej w
 własnym lokalu, na które uprzejmie
 zaprasza (2432)
Dyrekcja.
 Na porządku dziennym: pomiędzy
 innemi majówka i wystawa.

Antykwnaria polska
E. Calliera w Poznaniu
 poszukuje
 Przeglądu Polskiego pojedynczych tomów
 i zeszytów.
 Przeglądu Poznańskiego pojedynczych
 tomów i zeszytów.
 Przeglądu Poznańskiego, rok 1855, po-
 zytu 3, 4 i 1 drugiego półroczu.
 — rok 1862, poszytu 4 drugiego półroczu.
 Encyklopedyi powszechnej, wyd. Orgel-
 branda, pojedynczych zeszytów, począwszy
 od zeszytu 108.
 Drzewieckiego pamiętników, wydanych
 przez Kraszewskiego.
 Zielińskiego Gustawa tomu różnych poezyi.
 Kuleszy: Wiara prawosławna, Wilno 1704 (z
 dodatkami)
 Krewsy Leona: Obrona Jedności Cerkie-
 wnej, Wilno 1817 (lub też 1814)
 Kojalowieza W.: Miscellanea rerum ad
 statum ecclesiasticum M. D. Lit. pertinent.
 Wilno 1860.
 Rogalskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budo-
 wnicwa na swoje porządku podzielona. Po-
 znań 1760 i Warszawa 1775.

Nakładem drukarni J. I. Krasze-
 wskiego (Dr. W. Lebiński) w Po-
 znaniu wyszedł: (1216)

IV Rocznik
Kółek rolniczo-włościańskich
w WKPoznańskim za r. 1877
 i jest do nabycia wprost od nakładcy
 (Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 17)
 dla **Kółek rolniczych** za cenę
 zniżoną 3 Mrk., cena rzeczywista wy-
 nosi 4,50 Mrk.
 Rocznik IV obejmuje prze-
 szło 12 ark. druku ścisłego, jest zatem
 prawie o połowę obszerniejszym od
 zeszłorocznego.

Za 10 Marek!
 8 całych metrów materii na suknię
 9 " " ciężkiej kratkowanej materii
 na pościel,
 3 białe płócienne chustki do nosa
 wełniane szal kaźmirkowy,
 wielką chustkę wełnianą
 rozsyła wszystko razem za zaliczką 10 M.
 Taktownie materii na suknię, skład płótna w
 Berlinie 44 Oraństr. 44. Kramna prawo
 Celem wydania staraniem i nakładem

Mów sejmowych
z czasów panowania Stanisława Augusta
 poszukuje
 wszystkich mów, głosów, zdań, wotów, manifestów i dyaryuszów sejmowych z tegoż czasu
 i prosi o kopie mów itd. takich, które drukiem ogłoszone nie były,
E. Callier w Poznaniu, Podgórna ulica Nr. 15.
 O powtórzenie bezpłatnie powyższego ogłoszenia we wszystkich pismach polskich
 którym to przedsiębiorstwo nie jest obojętnym, upraszają nakładca i kompilator.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem
W PARYŻU
 Place de la Bourse, 40 rue Notre-Dame-des-Victoires
 filia mego domu.
 Berlin, 18 kwietnia 1878.
RUDOLF MOSSE.
 Wszystkim Paryż zwiędającym Niemcom będzie paryżkie moje
 biuro każdego czasu bezpłatnie służyło objaśnieniami o tamtejszych stosunkach
 i radami. (49)

Skrzynie do wełny
 od Mr. 3,00 począwszy, (2412)
drelichy konopne na wańtuchy,
sznury do wiązania i szycia
 polecają
ORŁOWSKI & Co.
 Poznań, Jeznicka Nr. 1.

W osobnej odbitce z Dziennika Po-
 znańskiego wyszło dziełko p. t.:
Nad Bugiem
 obrazek ludowy w 3 aktach przez **
 i jest do nabycia po cenie 50 fen. a
 z przesyłką 60 fen. w Eksp. Dzien.
 Pozn. i we wszystkich księgarniach.
 Najnowsze utwory (2386)
Romana Poleczyńskiego:
 Zbiór pieśni z towarzyszeniem forte-
 pianu
 opus 15. Jaskółka 50 fen.
 " 16. Dziewczyna 50 fen.
 " 17. Jagoda 50 fen.
 " 18. Dumka wygnańca 50 fen.
 " 19. Rozmowa ze słowikiem
 75 fen.
 " 20. Nad kołyską 75 fen.
 Wszystkie powyższe 6 utworów ra-
 zem 2 M. 50 fen. Utwory te usilnie
 polecamy zajmującej się śpiewem pu-
 bliczności, bo i melodyjna a łatwo
 wykonalna muzyka i tekst wybrany
 z poezyi Lenartowicza każdego zado-
 wolnia.
M. Leitgeber i Sp.
 Przedpłatę na
Dwutygodnik naukowy
 poświęcony
 archeologii, historii i lingwistyce,
 w cenie 3 Marek kwartalnie wraz z
 przesyłką przyjmuje Administracya
 Dziennika Poznańskiego.

Przygotowanie
 do
EGZAMINU
wolontaryuszów.
 Nowo kursa rozpoczęły się d. 4go
 kwietnia. (1429)
 Pojedynczo także godziny prywatne.
 Poznań, Fryderykowska ulica 19.
Dr. Theile.

Maurycy Żebrowski,
 doktor medycyny, chirurgii i akuszerii,
 lekarz dawniej praktykujący w Szcza-
 wniczy i Meranie, ordynować będzie w
 tym roku w (2416)
Gleichenbergu
 (w Styryi) z początkiem sezonu ką-
 pielowego.

Barège
 czarny i kolorowy od
 30 fen. za łokieć po-
 cząwszy oraz inne materje
 na suknie po bardzo ta-
 nych cenach poleca
Rafał Ephraim
 39 Rynek 39. (2233)

Nożyce
 do strzyżenia owiec, najlepsze-
 go wyrobu, poleca handel
 żelaza (2385)
F. Oberfelta i Sp.
 Tapety i rolisy
Zakład litograf
Regesta gosp.
Aifenide
Christoffa
 poleca po najtańszych
 cenach handel
Materiałów
piśmiennych
Antoniogo Rose
 w Poznaniu w Bazarze. (1614)
J. K. Zupańskiego w Poznaniu

Szanownej Publiczności pozwalam sobie donieść niniejszem uniżenie, że
 w mieście tutejszem przy Szerokiej ulicy Nr. 326 pod firmą (2414)
Filip Badt
 otworzyłem
handel towarów żelaznych.
 Prosząc, aby mnie zaszczycono łaskawie jak najliczniejszymi zleceniami,
 daję zarazem zapewnienie, że takowe jak najakuratniej wykonywać będę.
Grodzisk, w maju 1878.
Filip Badt.

S. Marcin S. Marcin
 24. **G. A. Sławiński** 24.
budowniczy.
 Wygotowywanie projektów do miejskich i wiejskich
 budynków mieszkalnych, zakładów rolniczych i przemysło-
 wych, Wykonywanie robót mularskich, dekarskich i asfal-
 towych, Skład wszelkich materiałów budowlanych i de-
 kar-kich. (2433)

Zakład wodociągu i fabryka wyrobów metalowych
S. OFIERSKIEGO, Poznań, Rynek 16/17.
 zakłada kapiele, Wszystkie wyroby mosiężne
 wodotryski, klosety i t. p. do gorzeln, browarów jako
 urządzenia. tóż okucia do drzwi i okien.
 (2429) **we wszystkich gatunkach.**
 Polecam się do **pokrywania dachów blachą cynkową, żelazną**
i tekturą, do zakładania rynien i rur. Wszelkie zamówienia i repara-cye
 wykonuję spiesznie i tanio.
 Szablony do cechowania miechów i wańtuchów. Marki dominowe. — Konewki
 ogrodowe. Puszki do konserwów. — Poszukuję ucznia. (2436)
Józef Antoszewski, blachniarz w Bazarze.

Zakład fotograficzny
E. MIRSKIEJ
 Fryderykowska ulica 25
 sprowadził z Warszawy ze znanego zakładu fotogr. Mieczkowskiego
operatora i retuszera.
 Staraniem zakładu jest: przyswajac wszelkie nowości w dzie-
 dzinie fotografii, w którym to celu zaopatrzyłam zakład w najnowsze
 ulepszone aparaty. Uwagę Szanownej Publiczności zwracam na
heliominiatury (fot. kolorowe na szkłe), fot. emaliowane, kopie
 z obrazów i portretów także portrety olejne. (2435)
 Tuzin fotogr. w form. wizyt. od 6—9 Marek.
 Do nabycia wierne fot. **Leona XIII, H. Siemi-**
radzkiego i J. Kraszewskiego.

Fabryka obuwia
KATZ & KUTTNER,
Poznań, Sapieżyński plac 7
 sprzedaje teraz uznane swe dobre i eleganckie obuwie
 i częściowo po cenach fabrycznych. (1999)

SZCZAWNICA
 w obwodzie sandomieckim w Galicyi
 powszechnie znany
ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY, ŻĘTYCZNY I KUMYSOWY
 położony w pięknej górskiej okolicy u stóp Pienin, otoczony górami poro-
 śniętymi drzewem szpilkowym z starannie utrzymanymi chodnikami i space-
 rami; odznaczający się świeżym orzeźwiającym górskim powietrzem.
Z sześciu zdrojami silnej szczawiny sodowo-
solnej i sodowo-żelazistej
 zalecaniej przez najznakomitszych lekarzy krajowych a po części i zagranic-
 znych w chorobach narzędy oddychania, trawienia i dróg moczowych, zwła-
 szcza przy nieżytych oskrzeli, żołądka, jelit, pęcherza, nie mniej w cierpie-
 niach żoźlowych czyli skrofalicznych, oraz długotrwałych obrzmieniach wā-
 troby i śledziony szczególniej pozimicznych. Liczne, nie drogie a przyzwo-
 łicie urządzone pomieszkania (przeszło 560 pokoi, nie licząc domów wło-
 ściańskich), kilka dobrych restauracyi, pięciu lekarzy od lat wielu stale
 udzielających rady lekarskiej, apteka, przyrządy do wdechowania powietrza
 zęszczanego i rozrzedzonego, mleko, żółtyca, kumys, czytelnia, muzyka
 miejscowa, zabawy z tańcami, koncerta, wycieczki łądem i wodą w uroczę
 Pieniny i inne miejsca pobliskie, poczta i telegraf w mieście.
 W roku bieżącym prócz zwykłych restauracyi kilka mieszkań z gruntu
 odnowiono, oraz zakupiono kilkadziesiąt łózek żelaznych, z materacami sprę-
 żynowymi, kilkadziesiąt wygodnych foteli, oraz kilka garniturów mebli wy-
 ścianałych. — Komunikacya z Krakowem a przez ten z innymi miastami
 całej Europy ułatwiona za pomocą kolei żelaznej tarnowsko-leuchowskiej
 dochodzącej do Starogo Sączu sześć mil nie spelnia od Szczawnicy odległego
 zkład właścicieli składu wód mineralnych W. Zöllner dalszą jazdę na miejsce
 chętnie ułatwia, prócz tego codziennie przychodzą i odchodzą dylizanse po-
 cztowe z Krakowa. (1446)

Otwarcie pory zdrojowej dnia 20 maja.
 Zamówienia na wodę mineralną, które się natychmiast załatwiają, oraz
 na mieszkania w zakładzie należy przelać pod adresem:
Zarząd zakładu zdrojowego
przez Nowy Sącz w Szczawnicy.
Do sprzedania
majątek ziemski „Paprotnia“
 w powiecie konińskim gubernii kaliskiej, przy szosie między Koninem a Kołem położony.
 Rozległość ogólna wynosi 24 włók, w których łąg móg 103, ogrodu owocowego i wa-
 rzywnego móg 7. Gleba żłtnia I klasy z wysiewem 205 korcy żyta i 25 pszenicy. Płodo-
 zmian zaprowadzony. Służebności żadnych.
 Dom mieszkalny i wszelkie zabudowania gospodarskie masyw muiowane, w bardzo
 dobrym stanie.
 Gorzelnia z aparatem Pistoryusza, ogrzewana torfem własnym, ciągle czynna.
 Na czterech włókach znajduje się wapno hydrauliczne, które podług analizy doko-
 naniej w laboratorium muzeum warszawskiego przez Wgo. Millicera, zdadne jest
 do wyrobu cementu, obecnie dochód z wapna wynosi rocznie 1000 rs.
 Propinacya należąca do dworu przynosi 550 rubli rocznie, czynsz zaś od sądu gmin-
 nego rs. 100.
 Inwentarze żywy i martwy w zupełnym komplecie i najlepszym stanie.
 Przy gruncie pozostawioną być może połowa szacunku.
 Blizsza wiadomość powziąć można na miejscu od właściciela lub też w Warszawie
 przy ulicy Pańskiej Nr. 22, mieszkania Nr. 4 bez wpływu osób trzecich. (2378)

Restaurant „Alhambra“
 róg Starogo Rynku i Jeznickiej ulicy poleca
 wyborne **śniadania, obłady i kolacye,** [bifstyk z poledwicy po 50 fen.]
 jako też **wszelkie inne ciepłe i zimne potrawy** po takich cenach. **Piwo ko-**
bylepolkie wprost z browaru i **piwo czarne** (bock) po 20 en. szklanka.
 (1767) **J. E. Zyburski**

LODY
 poleca od dnia dzisiejszego cukiernia
Antoniogo Pfitznera
 Poznań, Stary Rynek. (2417)

Dr. Berthold'a zakład leczniczy
 dla
chorujących na oczy i uszy
 na św. Marcinie 47.
 Przyjmowanie codziennie
 po południu od 3—4 godziny. (2425)

M. Piotrowski
sztukator, Strzałowa ulica Nr. 3
 poleca się Szan. Duchowieństwu i Pu-
 bliczności do wszelkich robót sztuka-
 torskich a mianowicie do budowania trwa-
 łych ołtarzy z gipsowej mozaiki i wszel-
 kich dekoracyi. (2275)

Drelich na wańtuchy,
plótno na wańtuchy,
gotowe wańtuchy,
drelich na markizy,
plótno na markizy
 poleca w najlepszych gatunkach i po
 najtańszych cenach (2422)

Robert Schmidt
 dawniej
Antoni Schmidt.
Gotowe wańtuchy,
 oraz kwadratowe skrzynki do wełny
 każdej ciężkości, [2060]
 płachty do rzepiu,
gotowe miechy,
drelich i plótno
 na markizy poleca jak najtańiej
S. Kantorowicz
 róg Starogo rynku i Nowej ulicy
 Nr. 68.

VICHY
 Sezon kąpielowy i wód otwiera się
 15 maja a trwa do 15 października.
 Lekarze konsultujący rodacy:
Dr. Ad. Stawecki,
Dr. Al. Biernawski. (2426)

ASTMY
 Dusznosć, chrypka, katar, zadu-
 wanie i wszelkie cierpienia kanałów od-
 dechowych ustępują po użyciu Rurek antias-
 matycznych p. Levasseura, 23 rue de la
 Monnaie w Paryżu. [1]
 Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr.
 Mankiewicz w Warszawie w składzie
 towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.
! Ważne dla cierpiących!
na ból zębów !!
„Antiodontalgina“
J. W. Becka. Krople te usuwają każdy
 ból zębów jako też tak zwane fluksie, po-
 biegając przytem dalszemu się psuciu zębów
 w pud. Nr. 1 i 2 1/2 Mrk. pojed. IMK.
Balsam przeciw reumatyzmowi
 Jedyny środek przeciw reumatyzmowi, podar-
 gę i puchlinie fl. 3 M. dostać można w
 aptece Dr. Wachsmann dawniej Elsnera i J.
 Sobieskiego w Poznaniu, w Wrocławiu u
 aptekarzy E. Stoermer Ohlaustr. 24/25 i B.
 Fiebig Fryderykowska Nr. 51, w Bydgo-
 szczy u Hegewalda, w Kłodzku u Friedemana,
 w Toruniu u R. Villain na stacyi K. ż. w
 Krotoszynie u Kuscheke w Srodzie u Radzie-
 ewskiego, w Śremie u Madalińskiego. (667)

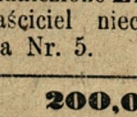
Pyszczeński, kuśnierz
 dawniejszy wieloletni współpracownik
 (kuśn. W. Laudona w końcu Zieliń-
 skiego) przyjmuje wszelkie futra na
 letnie zachowanie. Do odnowienia lub
 erparacyi przeznaczone (2380)
damskie i męskie futra
 przechowują się bezpłatnie. Poznań,
 Jeznicka ul. Nr. 12, II p., nowy dom
 p. Au, radcy miejskiego, wchód drugi
 od Rynku.

Kupna dóbr!
 każdej wielkości od 100
 hekt. począwszy aż do 5000
 hkt. i wyżej poszukuje z
 polecenia **zamiejscowych**
miennych kupców i pro-
szę pp. właścicieli, którzy
zamierzają dobra swoje
sprzedac, aby się łaskawie
z zaufaniem do mnie uda-
wać zechcieli. (650)
Jzydor Licht
agent dóbr w Poznaniu
 Teatralna ulica 3.

OBORA.
 Od 10 bm. w piątek, otwiera się obora z
 dom. Głuchowa dla pijących świeże mleko,
 tak jak w przeszłym roku na **ś. Marcinie**
 Nr. 4. (2431)

Dwóch panów porządku
 zwoicie umebłowana stancya
 Kožia ulica Nr. 29. III. piętro

Lekarstwo
tasiemca u o
Stefana Mieleckiego
 nabyć można w Poznaniu
 Nr. 1, na 100 sztuk po 7 M.
 sztuk po 6 M.


35
mac
 do chowu ma Dominium
żewo dla zmiany gospo-
 sprzedania po straży.

Znalezione **złoty pierś**
 Właścicieli niech się zgłó-
 ulica Nr. 5.

200.000 Marek
 pieniędzy małoletnich jest na
 do 2/3 taksy poznańskiego ziem-
 pożyczania przez
Gersona Jareckiego
 Sapieżyński plac 8.

38. Św. Marcina
 I. piętro z przodu eleg. umeb-
 do wynajęcia.

Malarz
 pokojowy i dekorator, wyk-
 artystycznie swe prace po-
 pniejszych cenach, gwaran-
 broć i rzetelność swęj pracy
M. Bogu
 malarz pokojowy i
 Grobla Nr.

UCZNI
 do handlu cygar z dobremi
 ścianami szkolnemi, władając
 językiem niemieckim i polski-
 kuje
J. M. Friedla
 Stary Rynek 57.

Owczarz
Mikolaj Sarnow
 w **Dąbrowie** pod bukow-
 brówką poszukuje miejsca
włodarz
Gorzelany
 Polak, kawaler, wykształcony, pra-
 teorycznie, posiadający jak naj-
 cwa poszukuje miejsca od św. Jan-
 Łaskawe oferty uprasza p. lit J.
Wroźek Pr. Zach. poste restante.

Młody monteu
 kawaler, znający się dokładnie na
 niu wszelkich maszyn, oraz na
 peracyach maszyn, obecnie w
 macy chłubne świadectwa, mówią-
 sku i po niemiecki, poszukuje po-
 lipca. O Łaskawe oferty uprasza
 Kretkowskim p. Zerkowem M. Lis-

Służacy
 w sile wieku, żonaty, przytem
 myśliwy, poszukuje odpowiednio-
 sca od 1 lipca 1878. Informa-
 sięgnąć można w **Ślache**
 Sroda.
Pisarz gospodar
 z kilkoletnią praktyką wiejszych
 gospodarstw poszukuje od św. Jana
 Łaskawe oferty uprasza p. Nr. 240
 Gołańcz poste restante.